

# KURIER CZĘSTOCHOWSKI

z urzędowymi ogłoszeniami władz.

## Ostateczny upadek znaczenia Anglii w Chinach Fernost=Konferencja Moskau-Tokio

### Nowe zbrojenia Japonii

Tokio, 13 listopada.

Minister wojny gen. Hata w jednej z rozmów prasowych na temat obecnej sytuacji w Chinach oświadczył między innymi, że na drodze rozwikłania konfliktu chińskiego piętrzą się olbrzymie trudności. Japonia stworzy nowy rząd centralny celem współpracy i poparcia Chin w kwestii rozwikłania konfliktów.

### Nachrichten und Berichte in deutscher Sprache auf der dritten Seite

Należy wierzyć, że wraz z utworzeniem nowego rządu konflikt zostanie zlikwidowany.

Japonia musi swe siły skupić, by stworzyć nowy pokój i rozpocząć budowę nowego porządku.

W związku z tą kwestią Hata zwrócił uwagę na nowy program japoński do zbrojenia armii, mający na celu przygotowanie się na wszelkie ewentualności. Przede wszystkim postanowiono zmocnić armię. Natomiast jeśli chodzi o kwestię wyżywienia, oświadczył Hata, że Japonia, Chiny i Mandżukuo przeprowadza jednolitą politykę żywności.

### Niezmieniona sytuacja na froncie zachodnim

Berlin, 11 listopada.

Komendatura niemieckich sił zbrojnych komunikuje:

Na froncie zachodnim słaby ogień artyleryjski i nieznaczne działania grup wywiadowczych. Jeden francuski balon na uwięzi został zestrzelony przez niemiecki samolot myśliwski.

### Angielski terror w północnej Irlandii

Amsterdam, 12 listopada.

United Press donosi o aresztowaniu 65 irlandzkich republikanów w północnej Irlandii i uwięzieniu ich w Londonderry. Aresztowanych przewieziono pod silną eskortą policyjną do więzienia oddległego o 100 mil od Belfastu. Nim auto wjechało na dziedziniec więzienny, Irlandczycy odśpiewali pieśni republikańskie i wznosili okrzyki: „Niech żyje republika”, „Niech żyje nieprzyjaciel”.

Z obawy, aby żaden z aresztowanych nie uciekł, każdego z nich pojedynczo eskortowano kajdanami i prowadzono z odbezpieczonymi rewolwerami. Wzmocniono również straż więzienną, a dookoła więzienia otoczono drutem kolczastym.

### Dr. Prado wybrany prezydentem Peru

Z Simy donoszą, że dr. Prado 271.300 głosami przeciwko 76.376 został wybrany na stanowisko prezydenta. Jego groźnym konkurentem był Józef Buesada.

Dr. Manuel Prado urodził się w r. 1889 w Simie, jako syn byłego prezydenta i generała Mariano Ignacio Prado. Na uniwersytecie St. Marcusa w Simie studiował matematykę i technikę. Od dwudziestu lat dr. Manuel Prado był czynnym członkiem w życiu gospodarczym Peru.

### Anglia wycofuje się z Chin

Minister spraw zagranicznych Japonii Nomura w poniedziałek przeprowadził rozmowy z ambasadorem brytyjskim Craigiem na wyraźne żądanie tego ostatniego.

Ambasador angielski wręczył notę, która zawiera postanowienie rządu Wielkiej Brytanii, odwołania pewnej części angielskiego garnizonu z Chin północnych.

Urzędowa agencja Domei na marginesie decyzji angielskiej czyni spostrzeżenie, że narazie nikt nie wie, w jakiej ilości nastąpi wycofanie wojsk angielskich z Chin.

Szanghaj, 13 listopada.

Opublikowane zarządzenia Anglii o

wycofaniu pewnej części wojska, stacjonowanego na terytorium Chin północnych, stanowi wymowny dowód upadku znaczenia i siły Anglii.

Decyzja angielska wywołała wielkie wrażenie w najszerszych kręgach politycznych. Uważana jest za oznakę upadku znaczenia Anglii w Chinach. Powszechnie uważają, że pozycja W. Brytanii nie da się więcej utrzymać.

Rozmówca poselstwa japońskiego oświadczył, że między kwestią odwołania oddziałów angielskich, a izolacją pozostałych garnizonów w Tientsinie nie zachodzi ścisła zależność, lecz należy liczyć się z uregulowaniem tych problemów, do których Japonia przy użyciu pewnych środków zmusiła Anglię.

### Wielka katastrofa kolejowa na Górnym Śląsku 43 zabitych 60 rannych

W niedzielę wieczorem na Górnym Śląsku wydarzyła się tragiczna w swych skutkach katastrofa kolejowa. Na jednotorowym odcinku Heydebrech — Bauerwitz między stacjami Langlieben i Rosengrund zderżyły się z sobą dwa pociągi osobowe. Jak dotychczas lista ofiar zawiera 43 zabitych i około 60 rannych. Następstwa tej katastrofy są tak wielkie, ponieważ jak zwykle niedzielny ruch pasażerski jest bardzo ożywiony.

Bezpośrednio po katastrofie przybyły na miejsce wypadku: pomocnicza służba kolejowa, straż pożarna, Czerwony Krzyż oraz władze kolejowe. Natychmiast po otrzymaniu wiadomości wysłano na miejsce katastrofy pociągi ratownicze z Heydebrech, Raciborza i Opola. Ministerstwo komunikacji ze swej strony wysłało na miejsce katastrofy komisję, celem ustalenia przyczyn wypadku.

### Moskwa-Tokio

Tokio, 13 listopada.

Urzędnik japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że między rosyjskim komisarzem Molotowem, a posłem Togo doszło do porozumienia i w związku z tym będzie zwolana konferencja do Tschitze i Charchin.

Koła polityczne w Tokio wyjaśniają, że układy prowadzone między Togo a Molotowem zostaną zakończone. Przy tym stworzona zostanie dla określenia granic komisja, której orzeczenie pozwoli uniknąć konfliktów w przyszłość. Oprócz tego Japonia jest przygotowana uregulować kwestię rybołówstwa, kwestię

ście koncesji na oliwę i inne ważne zagadnienia gospodarcze.

Moskwa, 13 listopada.

Ambasador Japonii Togo w poniedziałek po południu zestawiał listę osobistości, mających brać udział w mieszanej komisji dla uregulowania spraw granicy i zakomunikował ją sowieckiemu komisarzowi dla spraw zagranicznych Molotowowi.

Ze strony japońskiej na czele komisji stanął generał konsul w Charchinie Kubota, a na czele mandżurskiej dyrektor polityczny mandżurskiego ministerstwa spraw zagranicznych Kamejanne.

Delegaci Z. S. R. R. oraz Mongolii zostali przedstawieni w ambasadzie japońskiej. Komisja mieszana spotka się z sobą w sybirskim mieście Tschitze i później przeniesie się ze swymi obradami do Charchina.

### Dostawca dla mocarstw zachodnich giełdciarzem

Bankier Fontes, który od czasu wybuchu wojny był głównym agentem dla zakupów towarów koniecznych dla mocarstw zachodnich został skazany przez władze brazylijskie za fałszowanie kursów dewizowych. Agent odpowiada za nadużycie przed sądem.

### Okrety Stanów Zjednoczonych pod flagą Panamy

Pod flagą Panamy wypłynął dziś z portu okręt Stanów Zjednoczonych „Rogers”, by w portach południowo-amerykańskich zakupić oliwę dla Anglii. Załoga składa się z 40 Kanadyjczyków.

### Anglia protestuje w Tokio

Rząd angielski wystosował do rządu tokijskiego protest z powodu ostrzelania samolotu komunikacyjnego przez pięć samolotów japońskich. Pilotów i mechaników zatrzymano, ponieważ Japonia powołała się na fakt przekroczenia przez samolot angielski zakazanego terytorium.

### Nowy min. sprawiedliwości w Budapeszcie

Oczekiwana zmiana na stanowisku węgierskiego ministra sprawiedliwości została oficjalnie zakomunikowana. Na stanowisko dotychczasowego ministra sprawiedliwości Tassadi — Nagy, który po wyborze na prezydenta parlamentu, musiał złożyć swoją tękę ministerialną, wybrany został Radocsah.

### W Grecji zniesiono stan oblężenia

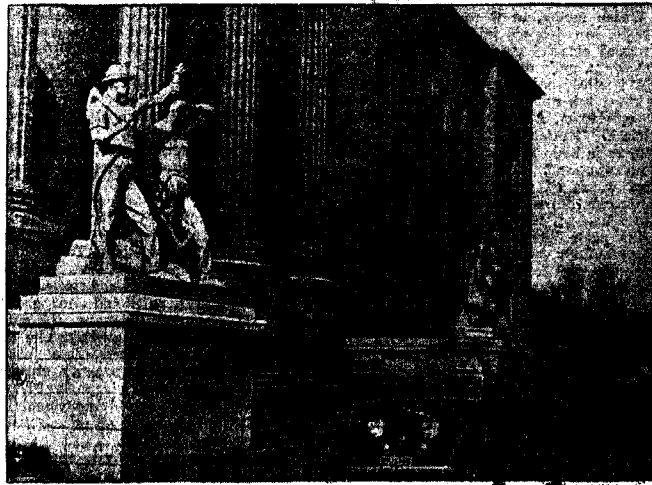
W związku z ugodą włosko-grecką o odwołaniu oddziałów wojskowych z naś granicy albańsko-greckiej, rząd Grecji wydał rozporządzenie zniesienia stanu oblężenia greckich prowincji granicznych.

### U. S. A. dementuje

Ministerstwo wojny St. Zjednoczonych Ameryki Północnej dementuje wiadomość, jakoby amerykańska armia zakładała miny w obrębie wybrzeży na Pacyfiku i Oceanie Atlantyckim.

### Alarm lotniczy w Paryżu

W sobotę rano o godz. 4.45 w Paryżu rozbrzmiewały syreny alarmowe, których nie słyszano już prawie więcej niż miesiąc. Odwołanie alarmu lotniczego nastąpiło o godzinie 6 rano.



Siedziba Generalnego Gubernatora.

Siedzibą urzędową Generalnego Gubernatora dla obszarów zajętych jest gmach Akademii Górniczej w Krakowie.

# Z państwa Hore-Belisha

Berlin, 12 listopada.  
To, że państwo troszczy się podczas wojny o swych żołnierzy, oficerów i szeregowców, jest to całkiem zrozumiałe. Wydaje się jednak, że zrozumienie to w Anglii podczas obecnej wojny nieco szwankuje, zwłaszcza wobec regim Hore-Belisha. Brzmiałoby to bardzo niewągodnie, lecz o tym może zaświadczyć jedna z gazet londyńskich, mianowicie „Times”, że oficerowie od chwili rozpoczęcia wojny nie otrzymali pensji, jak również żony i matki żołnierzy nie otrzymały dotąd zapłat za przetrwanie.

„Times” publikuje następnie fakt, że jeden z oficerów musiał sprzedać swe papiery wartościowe, aby zapłacić rachunek w kasyńce. Na zakończenie „Times” pyta się: „A co jest z tymi niefortunliwymi, którzy nie rozporządzają żadnymi środkami prywatnymi?”

W dalszym ciągu pisze „Times”, że żona jednego z żołnierzy, który w dniu 2 września został powołany do służby wojskowej, aż do końca miesiąca nie otrzymała wsparcia, a przez ten cały czas musiała żyć z własnymi oszczędnościami.

Dla niemieckiej organizacji i porządku, który jest przysłówowym w wojsku niemieckim, fakty podobne są niedopuszczalne.

## Nowy attaché niemiecki w Budapeszcie

Niemiecki attaché wojskowy general Freiherr von Wrede przyjęty został na połącznej audiencji. Następca jego jest generał major Günther Krappe.

## Lloyd George obawia się odwetu

Kopenhaga 13 listopada.  
Na czło zagrożeń wyrażana jest tu kwestia: Kiedy zacznie się wojna. Bo mniej walczono właściwie na froncie niż w studio. Lloyd George przewiduje w następstwie wielkiej wojny, rozpoczęcie działań wojennych na olbrzymią skalę. Wojna od tej chwili przybierze inny charakter.

Ataki na linie obronne nie są tak bardzo prawdopodobne. Należy się przygotować więc do ataków lotniczych. Jak dotąd całe lotnictwo niemieckie nie zostało jeszcze wykorzystane.

Następnie oświadczył Lloyd George, że nie wierzy w to, aby Niemcy zaatakowały linię Maginota, dodając zarazem, że żołnierze francuscy i angielscy napotykają na to same trudności, kiedy próbować będą przekroczenia zachodnich fortyfikacji niemieckich.

# Macocha

Nowelka.

Na peronie stacji kolejowej małego miasteczka chodzili niecierpliwie dwójce dzieci: starsza 14-letnia córka dziewczynki i mały 7-letni chłopiec.

— Lilko, już po 12, pociąg się spóźnia. Nie mogę się doczekać tatusia i mamy.

— Co powiedziałeś? Mam? Zapomniałaś chyba, że nasza mamusia umarła. Ja też pani, która zabiera nam serce ojca, nie nazwę nigdy matką. Poco ojciec się ożenił, przecież ja doskonale pamiętam sobie radę z Anną, naszą starą piastunką. Kucharka też jest dobra, na co ojcu było trzeba młodej żony? Macocha! Zła i okrutna.

— Ależ Lilko — odpowiedział na to z wyrzutem Adaś — przecież Anna zna naszą nową matkę i powiedziała nam, że jest dobrą i miłą, i zdecydowała się z miłością ku nam, sierotom, zostać żoną naszego ojca.

— Nie wierzę w to. Ojciec jest bogaty, a ona jest biedna. To nią powodowało.

— Mylisz się moje dziecko — powiedziała teraz, zbliżając się starsza kobieta z małą dziewczynką — mylisz się. Twoja druga matka, macocha, jak ją nazywacie, jest osobą szczerą. Młoda jeszcze, mogłaby być zrobić lepszą partię, ale tylko myśli o was, o Adasiu i Halince zdecydowała, że zgodziła się poświęcić waszego ojca.

— Anna jest namówiona przez ojca, żeby tak do nas mówić — powiedziała z marnem na ładnej twarzy dziewczynka i odwróciła w drugą stronę. Nie była też przy powitanii się z ojcem, nie widziała jak blade policzki Adasia zażenowały się pod wpływem dobrych kochanych słów młodej i pięknej kobiety.

(Chłopięta moje kochane, tak jesteście blade, jak widzę zakariatym wyczerpana cię bardzo. Postaramy się o to, abyś znów był rumiany i wesół).

Adaś przytulił się z zaufaniem do tej nowej matki, która tak słodko do niego przemawiała i jeszcze słodziej patrzyła. A mała Halinka zaraz przeszła z ramion Anny w ramiona pani Aleksandry i przy-

Co do angielskiego systemu blokady, jako jedynej broni w oczekiwaniu zwycięstwa zapatrzuje się on na jej wyniki bardzo sceptycznie.

Blokada byłaby tylko wtedy decydują-

## Zajścia antysemityczne w Londynie

Według doniesień „Daily Mail” w różnych częściach Londynu doszło w nocy z soboty na niedzielę do olbrzymich manifestacji antysemitycznych. W eleganckiej zachodniej części Londynu, jak również w centrum nieznani sprawcy rozbili wielkie okna wystawowe w żydowskich sklepach i przedsiębiorstwach. Ogólnie rozbito około 100 przedsiębiorstw żydowskich. Na zniszczonych wystawach wywieszono kartki z napisem: żyd.

## We Francji wytworzył się front wewnętrzny

Bruksela, 13 listopada.  
Jeden z poważnych tygodników „Gaspard” publikuje fakty dotyczące wewnętrznej sytuacji we Francji. Walka na froncie wewnętrznym w ostatnich tygodniach przybrała na sile.

Dotychczas ograniczona agitacja ciemnych polityków i skupiona na pewnym terenie, obecnie wdarła się w życie Paryża i wywołała mnóstwo starć na tym tle. Pewne znaki świadczą o tym i nawet znajdują poparcie w oficjalnych kołach.

Naprzekąd afisze przeciwko rządowi rozlepiane w rządowej dzielnicy miasta,

cym czynnikami, prowadzącymi do zwycięstwa, gdyby Rosja stała po stronie Anglii i jeśli można byłoby uzyskać gwarancję, że ani Rosja, ani Włochy, Węgry lub Rumunia nie dostarczą Niemcom środków żywnościowych, olejów, metali i innych środków. Niemcy przygotowały olbrzymie zapasy, ponieważ myśleli, że Rosja będzie ich wrogiem.

mimo specjalnej uwagi policji, są wszędzie widoczne.

Ulotkami Paryż jest prawie całkowicie zasypiany. Rozrzucone są na ulicach, w kole podziemnej, kawiarniach, znajdując się w skrynkach do listów, na drzwiach itd. Zabronione gazety, jak „Humanité” i „Ce Soir” są publicznie prawie rozdawane. Lecz najgorszy punkt frontu moralnego Francji znajduje się w departamencie, przez który przesuwają się dziesiątki tysięcy Alzackich i Paryżan.

## Szwajcaria militaryzuje się

Szwajcarska Rada Związkowa w piątek odbyła godzinne posiedzenie, na którym omawiano ogólną sytuację państwa. Na posiedzeniu tym był obecny również generał armii szwajcarskiej Guisan. Rada Związkowa postanowiła powołać pod broń trzyletnie brygady, 3 pułki i trzy wydziały propagandowe z dniem 13 listopada. Następnie postanowiono powołać 30 szwadronów jako służbę pomocniczą w wieku od 20 do 40 roku życia i przede wszystkim nową załogę dla lotnictwa. Jak donoszą pisma z Berna wszyscy urlopowani są wzywani telefonicznie i telegraficznie do powrotu na wyznaczone stanowiska.

# Z miasta i okolicy

## Budynek Magistratu w nowej szacie

Jak to każdy może dziś naocznie stwierdzić, urzędowa siedziba Komisarsza Miasta przybrała ostatnio odmienny wygląd.

Budynek wewnętrzny został gruntownie odremontowany. Wszystkie pokójki odczyszczono i doprowadzono do stanu wzorowej czystości. Interesanci, odwiedzający dzisiaj biura zarządu miasta spotykają na każdym kroku ład i porządek w budynku. Ostatnim etapem akcji uprządkowania stanu pomieszczeń było odnowienie gmachu nazwanego.

Dość wyjątkowy jest istotnie wzorowy.

## Przypominamy jeszcze raz

Przed kilku tygodniami pisaliśmy na tym miejscu o konieczności oświetlania klatek schodowych i przejść, z których korzystają lokatorzy domów.

Obecnie ponawiamy nasze w tej materii przypominanie, bo choć od czasu naszego wystąpienia wiele zmieniło się na lepsze, nie mniej zdarzają się wypadki nieoświetlania klatek i korytarzy.

Przypominamy za tym raz jeszcze wszystkim zainteresowanym o istniejącym obowiązku i przypuszczamy, że nie zajdzie już potrzeba powracania do tej sprawy.

## Zyczenia Führera dla króla Włoch

Reichskanzler Hitler z okazji 70 rocznicy urodzin króla Włoch i cesarza E. tiopii wysłał następującą depeszę: „Wasza Wysokość raczy przyjąć w Jej 70 rocznicę urodzin moje najserdeczniejsze życzenia. Razem ze swoim narodem i z najszlachetniejszymi Waszej Wysokości i szczęśliwej przyszłości dla włoskiego Imperium. Adolf Hitler”.

Również generał Göring telegraficznie złożył życzenia.

70 rocznicę urodzin króla Włoch Wiktora Emanuela III w całym kraju bardzo uroczyste obchodzone, przy dużym udziale wojska, członków partii i tłumów ludności. W Rzymie na Placu Weneckim odbyła się defilada.

## Studenci - Turcy powrócili do Niemiec

Generalna dyrekcja kolei państwowych w Ankarze pozwoliła turkiskim studentom, technikom i mechanikom na wyjazd do Niemiec dla dokonania studiów w miastach uniwersyteckich.

## Znów wzmożona działalność wywiadowcza

Komendantura niemieckich sił zbrojnych komunikuje:

Wzmowne próby silnej działalności wywiadowczej nieprzyjaciela miały miejsce na obszarze Siederschieltz i doległości 11 kilometra południowo-zachodniego krańca Pirmansens; nie osiągnęły jednak pożądanego rezultatu.

Jednego oficera i 40 żołnierzy nieprzyjacielskich wzięto do niewoli.

Po obu stronach Saarbrücken nieco silniejszy niż w ostatnich dniach obustronny ogień artyleryjski.

## Okręt cysterna eksplodował w Brest

We francuskim porcie wojennym Brest eksplodował w niedzielę z niewiadomych powodów okręt - cysterna. Część załogi i robotnicy portowi zajęci przeładowywaniem nafty zostali zabici. Lista zabitych, których dokładna liczba nie jest dotychczas znana, ma być ogłoszona już w poniedziałek.

## Angielski okręt piracki

Do Stambułu — portu wypłynął angielski parowiez frachtowy, cały pomalowany na kolor czarny. Statek był uzbrojony. Nazwa okrętu była zamalowana, pochodzenie jego nieznane.

skie dziewczę plonurów, nie widziała ani błyskawic, ukazujących się na niebie. Straciła przytomność.

A w domu pani Ola odchodziła od myśli.

— Gdzie może być Lilka?

Ostatecznie urządziła z Anną, że mogła tylko udać się na cmentarz, ale niektóre służby nie chciały chodzić po nią w taki straszliwy czas.

— Wieg ja pójde — powiedziała pani Ola... i poszła.

Serce było mądre w tej kobiecie i wielkie, a pełne poświęcenia. Szała z trudem. Szalone wicher trwał, gwałtownie pukała się na drodze, utrudniając pójście. Wreszcie pod furty cmentarną ujrzała Lilkę. Dużą dziewczynkę trudno było nieść młodej i wątłej kobiecie, ale stała dala mieściła ducha tak wspomnianego i prawie męskiego, że on jej dopomógł do zarzucenia sobie dziewczyny na ramiona.

Droga powrotna była niesamowita. Pani Ola nie zapomni jej do końca życia. Nieprzypadkiem dziewczyna na ramieniu, wicher, deszcz i błyskawice, chrząst łamiących się gałęzi, pioruny... Wreszcie oświetlił dom, w domu służyła zamieszkała, daleki przerażenie.

Pokołono Lilkę do łóżka. Przybyły lekarz stwierdził silne przeziębienie. Rozpoczął się dni ciężkie i straszne. Pani Ola nie odchodziła od łóżka dziewczynki i silne jej wola, serce wielkie i begranitne nie ukończyła obowiązku sprawiły, że mała po kilkunastu dniach poznała opiekę „Pani”. W chorzyń jeszcze mógł widzieć obraz tej kobiety stała nad nią pochylona.

To nie macocha, a matka.

— Mam — zawołała uparta dotąd wstała — mam, kocham cię.

Pani Ola otrzymała oto nagrodę za swe poświęcenie, nagrodę której pragnęła i o której marzyła.

I żadna prawdziwa matka nie miała w świecie czulszej i bardziej oddanej córki, niż pani Ola w osobie Lilki. Dziewczyna uobóstwiała ją.

I szczęście zapanowało w domu pani Niewiekskiej, szczęście, które daje miłość, panu wszechwładna, stwarzająca ludzkom kochającym się raj na ziemi.

# Nächtliches Gespräch vor einem Bunker

Niemals zuvor habe ich es so stark erlebt was eigentlich Deutschland ist!

Sie lagen der Länge lang im kalten Gras, das durch die herbstlich kühlen Winde der letzten Tage schon feucht geworden war. Nur Rucker, der Verdun mitgemacht hatte und Breszt-Litowsk, hockte mit hochgezogenen Knien an einem alten Baumstumpf. Ihre grauen Mäntel wurden eins mit der langsam sinkenden Dämmerung und der Erde, drei graue Gestalten vor dem Bunker am Westfall, der Granatwerfertrupp des ersten Zuges.

Miteins, als sie so lagen und sich wieder einmal ganz innen glücklich und wohl fühlen, wie keiner ein Wort für das Sagenes wert hielt, und wie sie in Gedanken doch ganz eine wirkliche Kameradschaft waren, hob Rucker leicht den Kopf und fuhr sich mit der Hand über die Augen: „So kam die Nacht, damals, als der Tommy kam.“ Er hatte den Satz nur vor sich hingemurmelt, gerade so laut, dass ihn die anderen verstehen konnten, und die Erinnerung an das gewaltige Geschehen vor zwanzig Jahren schwang darin, ohne Pathos, still, behutsam und eindringlich.

Die anderen waren in ihre Nachdenklichkeit so tief eingesunken, dass sie den Sinn der Worte erst langsam begriffen. Es gab darum auch niemand ein Wort dagegen. Rucker hatte auch gar keine Antwort erwartet. Aber als sie doch kam, als der junge Seidlitz, der Richtschütze mit den derben Händen, dem offenen Gesicht und den breiten Nacken, sich auf den linken Arm stützte und hervorliess: „Ja, wenn sie doch endlich kämen!“ und dabei mit der Faust der rechten Hand auf den Boden schlug, dass es dumpf aufklang, da war ein jähes Erstaunen in ihm.

Und Seidlitz sagte weiter, hastig, überstürzt und fast ohne Besinnung, so schien es: „Da sitzen wir hier und warten und warten, gucken die Sterne an und zu Hause fragen sie, wann wir endlich Schluss machen. Wir sollten doch dreinschlagen und nicht nur so unseren Dienst kloppen und darauf aufpassen, was geschehen wird!“

Es war inzwischen — nach diesen stockfinstern Nächten der letzten Zeit mit ihrem niesenden Regen — so sonderbar Nacht geworden, dass seine hervorgehobenen Worte wie helle Blitze in die stillen Gedanken der anderen einfielen.

Aber da hob Rucker an, ihr Vorbild und Kamerad, der beinahe ihr Vater sein könnte: „Was sagst du da, Seidlitz? Von dir hätte ich das nicht erwartet. Du willst wohl am liebsten vom Fleck weg nach all dem, was wir in Polen erlebt haben, einen Spaziergang nach England machen, was? Habt nur Geduld! Wir wissen nicht, wie es kommt, aber wir wollen die Gegenwart so nehmen, wie wir „Alten“ sie damals auch vor zwanzig Jahren genommen haben. Ihr werdet auch dahin kommen, dass ihr eine solche schweigende Nacht als ein schönes Geschenk nehmt, das euch klarer und empfänglicher für all das Grosse unserer Zeit macht.“

Auch damals war es so: der Krieg macht die Menschen einfacher in ihrem Wesen. Die einen wollen fröhlich sein, wenn sie Tage der Ruhe haben, die anderen lesen den „Faust“ und kannten ihn doch vorher nur vom Hörensagen.“

Das war die längste Rede, die sie aus Ruckers Munde je vernommen, und Wulf, der Student, hatte darum auch erstauend den Kopf herumgewandt: „Ja, so ist es.“

Rucker. Ich habe auch noch nie so stark erlebt, was eigentlich Deutschland ist, wie in diesem Krieg. Die herbstliche Landschaft mit ihren Städten und Dörfern, der

Rhein und seine Burgen, die ragenden Döme und die gewaltigen Industriewerke, das ist, was bestehen muss. Auf uns kommt es nicht an.“

## Fernost-Konferenz Moskau-Tokio

GUTE AUSSICHTEN AUF BEREINIGUNG DER GRENZSTREITIGKEITEN.

Der Sprecher des japanischen Ausenamtes teilte heute mit, dass zwischen dem russischen Ausenkommissar Molotow und Botschafter Togo ein Uebereinkommen getroffen worden sei über die Einberufung einer Grenzkonferenz in Tschita und später in Charbin. Russland — Aussenmongolei und Japan — Mandschukuo würden je 20 Vertreter entsenden.

Politische Kreise in Tokio bemerkten hierzu, dass die Verhandlungen zwischen Togo und Molotow fortgesetzt würden und dass bereits eine allgemeine Basis für die Beseitigung der Grenzkonflikte gefunden sei. Ausserdem seien Moskau und Tokio bereit, die Fischefrage und die Frage der Oelkonzessionen zu regeln und hierbei gleichzeitig auch andere wirtschaftliche Fragen zu erörtern.

Der japanische Botschafter Togo hat Montagnachmittag dem sowjetrussischen Ausenkommissar Molotow die Namen der Persönlichkeiten bekanntgegeben, die als Vertreter Japans und Mandschukuos in die Gemischte Grenzkommission entsandt werden sollen. Von japanischer Seite führt den Vorsitz der Generalkonsul in Charbin, Kubota, von mandschurischer Seite der Politische Direktor des mandschurischen Ausenministeriums, Kamejama. Die Vertreter der Sowjetunion und der Aussenen Mongolei wurden vermutlich am Montagnachmittag dem japanischen Botschafter bekanntgegeben. Die Gemischte Kommission wird in der sibirischen Stadt Tschita zusammentreten und später in die mandschurische Stadt Charbin übersiedeln.

## Offiziere ohne Gehalt, Frauen ohne Unterstützung

SO SORGT DER JÜDISCHE KRIEGSMINISTER HORE BELISHA FÜR ENGLANDS SOLDATEN.

Dass ein Staat seine Soldaten und Offiziere und deren Angehörige während des Krieges ausreichend versorgt, ist von jeher eine Selbstverständlichkeit. Allerdings scheint sich diese Selbstverständlichkeit in England noch nicht ganz durchgesetzt zu haben, jedenfalls nicht im gegenwärtigen Kriege und unter dem Regime des Kriegeministers Hore Belisha. So unglaublich es klingt, so wird es doch von einer englischen Zeitung, nämlich der „Times“, bezeugt, dass englische Offiziere seit Kriegsbeginn noch kein Gehalt erhalten haben, ebenso wenig wie, nach dem Bericht der „Times“, die Frauen und Mütter der Soldaten bisher eine Trennungsgeldentschädigung erhielten.

In der „Times“ wird sogar von einem Fall berichtet, in dem ein Offizier Wertpapiere verkaufen musste, um seine Kasinorechnung bezahlen zu können. Im Anschluss hieran stellt die „Times“ die Frage: „Wie ist es mit den Unglücklichen, die nicht über Privatmittel verfügen?“ Ferner wird berichtet, dass die Frau eines Soldaten, der am 2. 9. einberufen wurde, bis zum 1. Oktober noch keinerlei Unterstützung erhalten hatte, so dass sie bis zu dieser Zeit von ihren Ersparnissen leben musste. Wie in der betreffenden Veröffentlichung hinzugefügt wird, hat ein Beamter des englischen Kriegsministeriums zugegeben, dass es tatsächlich Offiziere gebe, die noch kein Gehalt erhalten hätten. Es wurde bemerkt,

dass die Angelegenheit „schleunigst“ geklärt werden müsse.

Für den deutschen Ordnungssinn, der gerade beim deutschen Militär sprichwörtlich geworden ist, sind diese Zustände schierlichst unbegreiflich.

## Kopfpreise auf deutsche U-Boote

Da trotz aller gegenteiligen Beteuerungen Churchills die Erfolge der deutschen U-Bootwaffe ihren Fortgang nehmen, scheint die britische Regierung den Gedanken zu erwägen, für „erlegte U-Boote“ eine hohe Belohnung auszusetzen. Nach einer Meldung des „Sunday Express“ soll der Plan erwogen werden, Piloten der britischen Luftwaffe mit eintausend Pfund auszuzeichnen, falls sie ein deutsches U-Bootboot zur Strecke bringen würden. Eine Gemeinheit, die die in Kolonialkriegen bewährte „Ritterlichkeit“ der Engländer um einen Beleg bereichert.

## Antisemitische Kundgebungen in London

In verschiedenen Stadtteilen Londons kam es — wie die „Daily Mail“ meldet — in der Nacht zum Sonntag zu grossen antisemitischen Kundgebungen. In dem eleganten Westend wie auch im Zentrum Londons haben Unbekannte die grossen Schaufenster jüdischer Kaufhäuser und Geschäfte einnechlagen. Insgesamt sollen die Scheiben von einigen hundert Geschäften zertrümmert worden sein.

Sie sprachen noch viel in dieser Nacht. Und als sie spürten, dass sie im Hin und Her der Gedanken sich klarer wurden über manche Dinge ihres Dienstes und ihrer Aufgaben und dass sie so dem „Sturwen“ einen Riegel vorschieben konnten, gingen sie zum Schlaf mit dem Versprechen, sich den und jenen Abend wieder schweigend am Baumstumpf zusammzusetzen und das Kommende zu erwarten.

F. W. (P. K.)

## Eisenbahn-Unglück in O/S

43 TOTE, 60 VERLETZTE.

Am Sonntagabend hat sich in Oberschlesien ein Eisenbahnunglück von bedauerlich schwerem Ausmass ereignet. Auf der eingleisigen Nebenbahnstrecke Heydebreck — Bauerwitz stiessen zwischen den Bahnhöfen Langlieben und Rosengrund zwei Personenzüge zusammen. Bisher sind 43 Tote und annähernd 60 Verletzte zu beklagen. Die Schwere des Unglücks ist auf die starke Besetzung der Züge infolge des Sonntagsverkehrs zurückzuführen.

Unmittelbar nach dem Unglück setzte der Hilfsdienst der Reichsbahn, der Parteilieferungen, Feuerwehr und des Roten Kreuzes ein. Die Reichsbahnhilfszüge aus Heydebreck, Ratibor und Oppeln wurden unmittelbar nach Eintreffen der Nachricht an die Unglücksstelle gesandt. Der Reichsverkehrsminister hat eine Untersuchungskommission auf dem schnellsten Wege an die Unfallstelle entsandt.

## Er setzte sich auf die Handgranate

Durch die Kaltblütigkeit eines dänischen Rekruten wurde bei einer militärischen Übung in Jütland grosses Unheil verhindert. Beim Werfen scharfer Handgranaten hatte ein Rekrut die bereits ausgelagerte Granate in den Sand fallen lassen. Sie musste also in wenigen Sekunden krepieren und nicht bloss den ungeschickten Soldaten, sondern auch seinen Nebenmann treffen. Dieser Nebenmann aber, der Rekrut Dinesen Nr. 214 — in Dänemark hat jeder Soldat seine Nummer — hat mit fabelhafter Geistesgegenwart das Unglück abgewandt. Er stülpte über die Handgranate seinen Stahlhelm und setzte sich dann auf den Helm mit dem ganzen Gewicht seiner jütischen Bauernfigur. Nach kaum einer Sekunde gab es einen dumpfen Krach. Dinesen wurde auf seinem Stahlhelm etwa einen Meter hoch in die Luft geschleudert, aber sonst war keinem etwas passiert. Der Stahlhelm hatte der Explosion widerstanden und Dinesens elastische Hinterrückseite erholte sich bald von dem kräftigen Stoss, den sie bei dem Luftsprung empfangen hatte.

## Kleine Nachrichten

Mailand. Die Mailänder Polizei verhaftete mehrere Personen, die mitten im Zentrum der Stadt in der immer belebten Viktoria Emanuel-Galerie unter den Augen der Öffentlichkeit eine Winkeldrüse mit ausländischen Devisen betrieben hatten. Es wurden mehrere Tausend Pfund Sterling, grosse Mengen anderer ausländischer Zahlungsmittel und über 100.000 Lire beschlagnahmt, die aus dem Verkauf der Devisen stammten. Die Schieberbande bediente sich für ihre Machenschaften einer weitverbreiteten Organisation von Devisenhändlern und Vermittlern.

London. Die englische Regierung hat in Tokio Protest erhoben wegen der Beschiesung eines Verkehrsflugzeuges durch fünf japanische Flugzeuge. Piloten und Mechaniker sind noch von den Japanern festgehalten, die sich darauf berufen, das englische Flugzeug habe verbotenes Gebiet überfliegen.

## DRUKARNIA

„Kuriera Czesłochowski“

III Aleja Nr. 52

przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty jak: afisze, ulotki, blankity, karty, kółki buchaltoryjne, biletu wyzwywa i t. p.

Ceny umiarkowane.

Wykonania szybkie i solidne.

## DIE DRUCKEREI DES

„Kurier Czesłochowski“

empfiehlt sich den Behörden, Geschäftshäusern und Privaten zur Anfertigung

von Drucksachen aller Art (Plakate, Flugblätter, Handzettel, Briefe und Briefumschläge, Buchhaltungsbücher, Visitenkarten usw.)

Saubere Ausführung. Billige Preise. Schnellste Lieferung.

ZGUBIONO dowód osobisty, świadectwo prze-mysłowe i bilet kolejowy z Gdyni na nazwisko Walenty Słomkiewicz. 265

POSZUKUJĘ pokoju umebowanego lub bez, z niekierującym wojewictwa. Wiadomość „Kurier Czesłochowski“ pod „Zaras“. 277

ZGUBIONO książkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Gembuś Stanisław. 276

POKOJ z kuchnią, oraz pokój umebowany dla panienki wynajm. Pułaskiego 88. 275

BYŁY skarbowy buchalter-revident ze znajomością języka niemieckiego, poszukuje pracy. Oferty d. H. 276

KTO podniósł kartę rzucaną z pociągu z jeńcami wracającymi z Rosji do Niemiec w sobotę dn. 11-go o godz. 7-jej rano pomiędzy Rakowem a Stradomem, adresowaną na Solara lub Solara z podpisem Kazimierza Rutkiewicza z Kozłogów zechce łaskawie oddać do Adm. „Kuriera“. 278

## AMTLICHE BEKANNTMACHUNG

BETR.: Einlösung von Leistungs- und Beibehaltungsbeseinigungen.

Es wird nochmals darauf hingewiesen, dass die von den deutschen Truppen oder von anderen im Auftrage eines deutschen Militärbefehlshabers ausgestellten Leistungs- oder Beibehaltungsbeseinigungen, soweit sie noch nicht eingelöst worden sind, binnen 30 Tagen, gerechnet vom Tage dieser Bekanntmachung an, bei der Stadtverwaltung, Zimmer 13, vorzulegen sind. Nach Ablauf dieser Frist können Leistungs- bzw. Beibehaltungsbeseinigungen zur Einlösung nicht mehr entgegengenommen werden.

In den Leistungs- und Beibehaltungsbeseinigungen ist stets der Wert der Leistung in deutscher Reichsmark anzugeben. Dabei sind nur die polnischen Preise nach dem Stande vom 1. August 1939 zugrunde zu legen.

Tschenstochau, den 13. November 1939.

DER STADTKOMMISSAR.

## OGŁOSZENIE URZĘDOWE

DOTYCZY: Zaświadczeń zakupu i dostawy.

Powtórnie zwraca się uwagę, iż zaświadczenia o zakupie lub dostawach dla wojska, wydane przez oddziały niemieckie, lub inne władze, upoważnione przez niemieckich dowódców, jeśli dotyczących nie zostały załatwione, winny być w ciągu 30-tu dni, liczone od dnia tego ogłoszenia, przedłożone w Zarządzie Miłojakim, pokój Nr. 13. Po upływie tego terminu wymienione wyżej zaświadczenia o dostawach dla wojska nie będą więcej uwzględniane.

W zaświadczeniach tych o dostawach, wartość winna być podana zawsze w niemieckim Reichsmarkach. Ceny obowiązują według norm z dnia 1-go sierpnia 1939 r.

Częstochowa, dnia 13 listopada 1939 r.

KOMISARZ MIASTA.



# Czy podróże międzyplanetarne są możliwe w przyszłości

W ciemnej ponurej celi więziennej, obok stołu zastawionego retortami i przyrządami o dziwacznych kształtach, siedzi sędziwy człowiek i iskrzącym z ciekawości i żądzę wzrokiem spogląda na tygiel, w którym warzy się tajemnicza ciecz. To alchemik, poszukiwacz kamienia filozoficznego, to pionier tej gałęzi nauki, której na imię chemia. Pierwotne i nieudolne próby przeróbki metali nieszlachetnych w szlachetne, miedzi w złoto, doprowadziły w rezultacie do rozkwalifikacji jednej z najważniejszych gałęzi wiedzy ludzkiej.

Minęły jednak bezpowrotnie czasy ślepego szukania w ciemności, dziś człowiek bogaty w doświadczenie poprzedników umie świadomie dążyć do prawdy i szukać nowych dróg dla swej kulturalnej działalności. To, co jeszcze niedawno było tworem wybujałej fantazji powiesiciopisarzy, obleka się w rzeczywistość, a wkrótce, być może, stanie się własnością ludzkości, gdyż nie ma, jak powiedział Juliusz Verne takiego pomysłu, zrodzonego w umyśle ludzkim, którego inny człowiek prędzej czy później nie zrealizował.

Tęsknota człowieka za nieznanem, chęć poznania przyczyny przyczyny, stały się bodźcem do szukania sposobów komunikacji z planetami, które stanowią dlań niezgłębioną, a wieczną niechęć do rozwiązania zagadki.

Powstaje więc nowa nauka — astronautyka.

Zastanówmy się nad urzeczywistnieniem szalonego projektu podróży na księżyc, tę najbliższą nas, bo tylko o 384.000 km. odległą planetę, i rozważmy pokrótce wszystkie jej możliwości. O nierealności pocisku armatniego Verne'a zawierającego przyrządy miernicze i ludzi, mówiliśmy już w swoim czasie, nie zabezpiecza on bowiem podróżnych od niebezpiecznych wstrząsów w chwili wybuchu i od katastrofy, jakaby ten pocisk spotkała przy zderzeniu z powierzchnią księżyca. Z tego już widać, że należy skonstruować motor, któryby mógł stopniowo powiększać szybkość, a w chwili „ładowania” hamować swój bieg.

Motorem takim jest rakietą porusza się ona na podobieństwo działa armatniego, stojącego na lodzie: gwałtowny wybuch gazów i wyrzut pocisku powodują ruch wsteczny niezem (pomijając niewielkie tarcie) prawie nieskrępowany. Projekt podobnej rakiety pisał już

w roku 1881 rosyjski chemik Kilibacz, a później K. Ciolkowski, również Rosjanin. Rakietą ta posiadałaby szereg komor mieszczących obserwatorów, zapasy materiałów wybuchowych oraz prowiant. Ujścia dla gazów, powstających wskutek zużycia paliwa, mogłyby zmniejszać kierunek według życzenia międzyplanetarnych podróżników i tym samym zmieniać kierunek ruchu rakiety.

Passażerowie mogą, według projektu, regulować częstotliwość wybuchów i powodować zmianę szybkości statku-pocisku. W ten sposób unikną oni niebezpieczeństwa zmiążdżenia się o ściany w chwili „startu”, a stopniowo powiększając częstotliwość wybuchów zwiększą szybkość do pożądanego wielkości. Specjalny hamulec, zbudowany z rakiet „strzelających” w kierunku lotu pozwoli obserwatorom zahamować bieg w dostatecznej odległości od powierzchni planety.

Najnowsze jednak badania profesora amerykańskiego Goddarda z Princetownu okazują, że dla przeniesienia tylko jednego kg. prochu magnezowego należy użyć w drodze z ziemi na księżyc około 800 kg. paliwa. Proch ten, umieszczony w specjalnej próbnej rakiecie, zawieszony swym jaskrawym wybuchem mieszkańców ziemi o przybyciu na księżyc.

Interesujące prace Goddarda, jego liczne, acz przy pomocy skromnych jedynie środków prowadzone doświadczenia, pozwoliły mu skonstruować rakietę, wykorzystującą około 65 procent energii spalonych gazów, co w porównaniu z 20 procent dotychczas osiągniętych, stanowi ogromny krok naprzód.

Zagadnienie wagi paliwa, a tym samym rozmiarów międzyplanetarnych statków staje się jedną z najważniejszych przeszkód w urzeczywistnieniu planu. Wiąże się ona przy tym, jak to za chwilę zobaczymy, z szybkością, a właściwie z przyrostem szybkości pocisk.

Pocisk, wdręgający w atmosferze ziemskiej, powinien posiadać pewną szybkość maksymalną, której przekroczyć mu nie wolno. Tarcie bowiem ścianek przednich o powietrze wytwarza olbrzymią wprost temperaturę, przy czym, jak uczy doświadczenie, rozrzedzenie w górnych warstwach atmosfery nie wpływa prawie zupełnie na hamowanie tego wzrostu. Przy szybkości 2 km. na 1 sek. ogrzanie powietrza wynosi 159°, powyżej 8 km sek. około 754°. A przecież taka szybkość jest potrzebna, aby pocisk wydobył się ze sfery przyciągania ziemi i dostał na pole grawitacyjne księżyca. Obserwacje, czynione nad gwiazdami spadającymi, okazały, że zaczynają one świecić na wysokości 120 km. Na wysokości 200 km. ciepło, pobrane podczas tarcia, zostałoby jednocześnie wypro-

mienione i równowaga termiczna nie byłaby zamknięta.

Jest to niezmiernie ważna wskazówka. Rakietą nie powinna osiągnąć największej swej szybkości niżej 200 km.

Według dokładnych badań rakiet o kształcie stożkowym jest najodpowiedniejsza, gdyż swą szybkość maksymalną osiąga dopiero na wysokości 1800 km. Po przewyżczeniu tej trudności pozostaje więc rozstrzygnięcie wyboru względnie wynalezienie takiego paliwa, któreby pozwoliło, przy niewielkim stosunkowo ciężarze, na osiągnięcie krytyczne (przeszło 8 km.) szybkości. Zastępując mieszaninę wybuchową Goddarda o 1238 jednostkach cieplnych (kalorii) na 1 kg. przez kompozycję tlenu i wodoru, dałoby się osiągnąć według Esnault-Peltere 3860 kalorii, lecz pocisk musiałby się, posuwając z przyspieszeniem pięciokrotnie przewyższającym przyspieszenie ziemi (g. = 9,81 m sek<sup>2</sup>),

Niebezpieczeństwo spalania się (nie wychodząc jeszcze ze sfery 200 km.) pozostaje więc nadal groźne.

Badania najnowsze Langmira doprowadziły do użytkowania wodoru w statku nassendi, co pozwoliłoby na osiągnięcie 30000 kalorii na 1 kg. gazu. Niestety temperatura wyrzucana podczas spalania gazu wyniosłaby 9900°. A nie ma przecież takiego ciała, któreby podobną temperaturę wytrzymało mogło. Teoretycznie 10 kg. tego gazu wystarcza do przeniesienia 1 kg. wagi z ziemi na księżyc.

Niestety między teorią a doświadczeniem i praktyką istnieje jeszcze teren przeszkód i rozczarowań...

Reasumując wywody nasze, dojdziemy do wniosku, iż, chociaż zdajemy sobie sprawę ze wszystkich prawie trudności i posiadamy wszelkie środki teoretyczne, umożliwiające nam urzeczywistnienie projektu, to jednak brak odpowiednich ogniotrwałych materiałów stanowi dla nas nieprzezwyciężoną jeszcze przeszkodę.

Czyż należy więc opuścić bezradnie ręce i zrezygnować z najskrytszego marzenia ludzkości? Bynajmniej. Najpiękniejsze bowiem zagadnienie są te, które, wychodząc ze sfery chwilowej możliwości, otwierają przed nami najrozleglejsze horyzonty.

Badania odległych od nas warstw atmosfery, stwierdzenie ich właściwości fizycznych i wpływów na nasze życie, które, być może, w bliższej przyszłości skłusa człowieka do wypuszczenia próbnej rakietki w bezkresną dal.



Robotnik i żołnierz ręką w rękę. Zarówno front walki, jak i front pracy w Niemczech stanowią jedną całość, a ich mestwo zapewnia najlepszą przyszłość.

Tadeusz Dołęga Mostowicz

## Złota Maska

POWIEŚĆ

Huknął drzwiami, a Magda rozplakała się. Nikt jej nie pocieszał, bo zgóry było wiadomo: dyma. Podniosła się natychmiast zbiorowa dyskusja. Wszyscy zezdawali się, że to wielka niesprawiedliwość, żeby Magde wylewano za bezcelność Kornata. Ale nie było na to rady.

Prawie wszyscy aktorzy zagadywali Magdę, dopytując się, co i dlaczego się stało. Wszyscy byli zadowoleni z jednego, że Kornat zblamał się i że przytarto mu nosa. Natomiast nikt nie wątpił, że i Magda zasłużyła na potępienie. Uważano ją za kochankę znieprawdzonego kolegi, którego bufona i opryskliwość niedługo dali się we znaki.

Do kancelarii Magda szła, jak na ścięcie. Zastała tu dalszy ciąg awantury. W okropnie zadymionym pokoju Cykowski, Bończa, Michałek, kapelmistrz Czopski, redaktor Czubarek i jeszcze jeden autor od skeczów, Nieklasiński, sprzeczali się i skakał sobie do oczu. Na Magdę nikt z początku nie zwrócił uwagi. Dłuższą chwilę stała pod drzwiami, aż Cykowski dostrzegł ją i wrzasnął:

— Cogo? —  
— Pan Bończa kazał mi... — zaczęła.  
— Tak, tak — potwierdził Bończa — chodź no.

Przeszli do drugiego pokoju, wypłaszając stamtąd woznego, zajętego obliczaniem bilonu.

— Pytam ciebie, co ty wyprawiasz? — zaczął Bończa — od paru miesięcy jesteś w teatrze, a pozwalasz sobie na diabli wiedza co!

— Kiedy ja, panie dyrektorze... — próbowała bronić się.

— Co ty? Co ty?... Nie wystarcza ci łóżko?... Wierzyjcie sobie pod łóżkiem, na dachu, w framwaju, psikrew, ale nie na scenie! Rozumiesz? Ja na to nie pozwolę!

Magdzie zakręciły się w oczach łzy, a gardło tak ścisnęło, że słowa wydobyć nie mogła. Za co, za jaką winę miała znosić to wszystko i to od niego, od Bończy, od jedynego człowieka w całym teatrze, od jedynego w Warszawie, dla którego czuła najwięcej sympatii.

Bończa tymczasem w dalszym ciągu wymyślał jej nie przebiegając w słowach jadowicie, bezlitośnie. Wreszcie powiedział:

— Na ten raz ci daruję. Twój najdroższy upał się, że zerwie kontrakt, jeżeli się ciebie wyleje. Ale na przyszłość uważaj!

Magdzie krew uderzyła do głowy:

— Ja nie chce! — wybuchnęła.

— Czego nie chcesz? — spojrzał na nią ze zdumieniem i lekceważeniem.

— Nie chcę zostać! Wolę pójść na ulicę.

— No, na to masz zawsze czas — zrobił dowcipną minę, ale Magda już tego nie słyszała. Ogarnęła ją wielka złość i żal. Sama nie zdawała sobie zbyt dobrze sprawy z tego, co mówi. Słowa wyrwały się z niej same. Nie chce, nie ma zamiaru zostać w teatrze, gdzie jest taka niesprawiedliwość gdzie taki balwan, taki kabotyn, jak Kornat, czepia się, urządza różne hece, a później z jego łaski ona, nie nie winna, ma przykrości. Ona płuje na jego łaskę i na niego, ma do niego wstręt i żeby Bończa nie myślał, to niech zapyta, co zrobiła z kwiatami, które od Kornata dostała, i te różki co w garderobie Bończy postawiła, to też z jego kosza, a on, oczywiście nawet zauważyć ich nie raczył: traktuje ją, jak psa. I za co? Za co?

Trzęsła się cała, a po twarzy spływały jej łzy. Szeroko otwartymi oczami już niemal z nienawiścią patrzyła wprost w

oczy zaskoczonego i nagle znieruchomiałego Bończy. Musiała krzyknąć bardzo głośno, gdyż nawet w sąsiednim pokoju za chwilę zapanowała cisza.

— Wiesz, mała — odezwał się niespodziewanie spokojnym głosem Bończa — że ty masz pierwszorzędne warunki głosowe?... I ekspruję!

Nie zrozumiała, co do niej mówił. Ponieważ zaś nie czuła się pewnie na rozederzanych nogach, oparła się o drzwi. Aż wstrząsnęła się, gdy uczuła na głowie dotyk jego ręki:

— Wiesz to od ciebie te różki? — zapytał tonem tak ciepłym, jak ten, którego używał w konferansjerce.

— Ode mnie — zaszlochła.

— Bardzo pięknie... Jakie ty masz miękkie włosy. To naturalny kolor?

— Tak — uspokajała się, lecz wciąż nie odrywała rąk od twarzy.

— Wiesz ty nie żyjesz z nim?

— Nienawidzę go — odpowiedziała szczerze.

— No, to już dobrze. Nie płacz. Czego się mazgaisz? Idź już do domu. Dowiedzenia.

Bez ceremonii wziął ją dwoma palcami pod brodę i lekko, bez nacisku, pocałował w same usta.

— Dowiedzenia — powtórzył — a ty masz naprawdę dobry głos i silną ekspresję. Uczysz się śpiewu?

— Nie — potrząsnęła głową — ale śpiewam trochę.

— No, dobrze... Hm... Od premiery będę miał trochę wolnego czasu. Przypomnij mi się wówczas. Zobaczymy. A teraz zapudruj nos, dobranoc.

Przed teatrem spotkała Biesiadowskiego. Nie widziała go już od kilku dni. Ostatnio był u niej, gdy mieszkała jeszcze na Złotej. Zaczął opowiadać o ojcu, o swoich interesach, o swojej tęsknocie za nią.

— Nawet pan mnie nie zapytał... — zirytowała się, gdy już stała przed bramą na Zielnej — czy nie jestem głodna.

— Jezusie! — klasnął rekami. — Toż trzeba było powiedzieć! Chodźmy!

— Nie!... — uparła się. — Nie zapytał pan też, co się z mna dzieje? A szkoda. Dowiedziałbyś pan może czegoś ciekawego. Ale pan tylko o sobie myśli.

— Panno Magdalenko! — zawołał z wyrzutem.

— Tak, tak — nie dała mu dojść do słowa — nawet nie zainteresował się pan, dlaczego idziemy tu, nie na Złotą!

— Tak jakoś zagadalem się...

— Nie, mój drogi panie. Otóż dowiedzieć się pan, że idę tu na noc do swego kochanka. Dowiedzenia.

Właśnie dozorca otworzył bramę, i Magda nawet nie obejrawszy się na Biesiadowskiego, weszła.

Nie wiedziała dlaczego, ale sprawiło jej jakąś dziłą przyjemność zniecanie się nad tym człowiekiem. Może gdzieś podświadomie miała do niego żal za to, że był takim fajtlapą, że nie był inny.

W stróżówce już wszyscy spali, oprócz Miśki, której nie było jeszcze w domu. Musiała pójść do tego swego. Przylókła stała walizka Magdy, sprządzona przed południem przez młodszego brata Miśki z ulicy Chocimskiej do Joli.

Magda rozebrała się, umyła się i położyła od ściany. Teraz dopiero mogła zebrać myśli. Awantura w teatrze w rzeczywistości mogła dla niej obrócić się tylko na dobre. Bończa obiecał po premierze, kiedy będzie miał więcej czasu, zająć się nią. Przypomniała sobie, że w nowej rewii nie bierze udziału Rena Turka, która z dniem premiery wyjeżdża na południe Francji. Wyglądało to tak, jakby Bończa czekał jej wyjazdu, by zainteresować się Magdą.

W każdym razie postanowiła nikomu nie wspominać o swoich nadziejach. Jeżeliby w końcu nie dano jej numeru solowego, ośmieszyla się tylko raz na zawsze

C. d. n.